WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 14 Czerwca 1876 roku. № 24. 2 (14) Czerwca 1876 r.

O płodozmianach.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 23).

3. Płodozmian pięciopolowy.

Płodozmian trzyletni ma dwa plony zboża, jeden po drugim, na jedném tylko nawiezieniu; płodozmian czteroletni, ma ich trzy, a płodozmian pięcioletni ma ich cztery; widzimy przeto, że postęp jest malejący. Jednakże przekonamy się na licznych przykładach, jak łatwo jest zamienić ten ostatni na płodozmian przemienny, i że ten zasługiwałby na nazwę *płodozmianu pięcioletniego ulepszonego.*

Płodozmian czysto pięcioletni:

1. Ugor nawieziony; 2. ozimina; 3. jęczmień lub mieszanka jęczmienia z owsem; 4. mieszanka bobiku z grochem; 5. owies, albo mieszanka owsa z jęczmieniem, niekiedy także len, ziemniaki, albo inne tym podobne rośliny.

Może się kto zapytać, jakim sposobem te produkta mogą się udawać we cztery lata po nawiezieniu? Posiadający gromady owiec hurtują pole w piątym roku. Wówczas zasiewają zamiast owsa oziminę, co w niczém nie zmienia rotacyi i pole otrzymuje również rośliny ugorowe po roku następnym, to jest pierwszą w płodozmianie, z wyjątkiem wypadku jeżeli zasiewano koniczynę w oziminie, która w takim wypadku zastępuje miejsce ugoru. Ale system ten niewiele przedstawia korzyści z tego powodu, że ugor zostaje usunięty, i że grunt zanieczyszcza się chwastami.

Co się tycze mieszanki jęczmienia i owsa, mieszanki niewiele używanéj z powodu niejednostajnego dojrzewania, zawiera ona tém mniéj jęczmienia, im grunt jest lichszy, a tém więcéj im jest lepszy.

W hrabstwie Marck napotykamy płodozmian następujący:

1) Ugor nawieziony, 2) żyto, 3) koniczyna, 4) owies, 5) owies.

Płodozmian ten jest dobry, ale oddala się składem swoim od systematu pięcioletniego. Następujący jest cokolwiek za wiele wyczerpującym dla tego systematu i wymaga bardzo dobrego gruntu.

1) Rzepa albo ziemniaki na nawozie, 2) jęczmień albo żyto, 3) groch, 4) żyto, 5) owies.

Ponieważ nie ma koniczyny, przypuszczamy, że groch ustępuje miejsca co drugie zmianowanie; ztąd wyniknąłby wyborny płodozmian: *rzepa, jęczmień, groch, żyto, owies, ziemniaki, koniczyna, pszenica, owies.*

W okolicach górzystych, gdzie ozimina jest niepewna, zmianowanie tak idzie:

1) Ziemniaki albo rzepa na nawozie, 2) jęczmień, 3) koniczyna, 4) jęczmień i owies zmieszane, 5) owies.

Płodozmian ten jest dobry i bez wątpienia zasługuje na pochwałę.

Na ziemi wilgotnéj i czystéj, daje się:

1) Ugor nawieziony, 2) żyto, 3) owies, 4) koniczyna, 5) owies.

Zapytują się czyby nie lepiéj było zasiewać koniczynę w życie i po téj ostatniéj siać dwa razy owies po owsie, i czy nie właściwiéj byłoby zasiewać w ziemi wilgotnéj pszenicę zamiast żyta?

Na dobrym gruncie w Palatynacie znajdujemy:

1) Rzepak na nawozie, 2) pszenica, 3) żyto, 4) jęczmień, 5) koniczyna podorana pod rzepak.

Grunt ten bez wątpienia nie wydaje chwastów; gdyby było przeciwnie, ten porządek byłby niemożliwy.

Na zakończenie przytoczymy płodozmian w Kempen, w lichym gruncie:

1) Ugor nawieziony, 2) żyto, 3) żyto na nawozie, 4) koniczyna albo tatarka, ta ostatnia na nawozie, 5) owies na nawozie, żyto bez nawozu.

Kraik ten zasługuje na uwagę rolnika, wejdziemy przeto w szczegóły tego płodozmianu, który, chociaż pięciopolowy, nie jest w zupełności systematem pięcioletnim. Jako przygotowanie do ugoru ściern podoruje się przed zimą; w czerwcu roku następnego orze się powtórnie, a w lipcu po raz trzeci, i wywozi się w tymże samym czasie dziesięć fur parokonnych na morg. Około połowy września orze się pod zasiew, najgłębiéj ze wszystkich.

Pod żyto roku trzeciego, orze się płytko dwa razy raz po raz ścierń żyta poprzedniego; następnie orze się po trzeci raz pogłębiając szpadlem skibę za pługiem. Za każdym pługiem idzie dziesięciu kopiących. Jeżeli pokopywanie jest zaniedbane, często się zdarza, że drugi zasiew żyta dojrzewa z trudnością, albo przynajmniéj jest lichszy aniżeli pierwszy, chociaż jednakowo pod oba nawieziono.

W marcu czwartego roku, zasiewa się koniczyna (19 funtów na morg) w życie. W dwa lub w trzy tygodnie potém rozsiewa się wapno 3 do 4 korcy na morg, umieszawszy je poprzednio z ziemią. Mieszanina ta jest skuteczniejszą na grunta silne aniżeli na lekkie. Korzystném jest marglowanie przy drugiém zmianowaniu tych gruntów, które były wapnowane w pierwszym.

W roku piątym pole koniczynne porusza się (*geschaelt*) przed zimą, po wywiezieniu nawozu w czasie zimy, i owies zasiewa się w marcu na jednéj orce.

W wybornych gruntach silnych i marglowatych Hellwegu, w bliskości Dortmund, znajduje się pomiędzy bardzo korzystnemi płodozmianami, następujący, który uchodzi za najpewniejszy i najbogatszy:

1) Bobik na nawozie, 2) jęczmień zimowy, 3) żyto, 4) koniczyna biała na pastwisko, 5) owies lub żyto.

Sposób postępowania w tym wybornym płodozmianie, który można uważać jako przemienny, zasługuje na bliższe określenie.

W pierwszym roku orze się raz przed zimą i dwa razy po zimie, przyorując nawóz ostatnią skibą. Jeżeli ziemia nie jest bardzo silna, bobik przyoruje się jednocześnie z nawozem, w razie przeciwnym, zasiewa się go po zoraniu i pokrywa bronowaniem.

W drugim roku, ścierń bobikowa przyoruje się płytko, a następnie głębiéj. W drugiéj połowie września sieje się orkisz. Jeżeliby wyginął w czasie zimy; w jego miejsce sieje się jęczmień jary; ale w takim razie należy się spodziewać, że plon żyta, który po nim następuje, będzie o jedną trzecią część mniejszy aniżeli byłby po jęczmieniu zimowym.

W trzecim roku, orze się trzykrotnie: najprzód lekko, następnie tak samo, ażeby przywrócić na powierzchnię ziemię przyoraną, trzeci raz głębiéj. Jęczmień, czyli orkisz sieje się w pierwszéj połowie października.

Czwarty rok. Jeżeli grunt jest lichy, jednoroczne pastwisko na białéj koniczynie nie wystarcza; przedłuża się więc ona rok je-

szcze. Po tém pastwisku, chociażby tylko było jednoroczném, należy spodziewać się lepszego plonu, aniżeli po koniczynie zwyczajnie sprzątanéj. Jeżeli kawałek koniczyny białéj pozostawia się na nasienie, bez wątpienia plon w tém miejscu będzie niższy.

W piątym roku, pole koniczynne porusza się przed zimą, orze się w lutym lub w marcu i sieje się owies w pierwszéj połowie kwietnia. Jeżeli zamiast owsa, chcą siać żyto, włóczy się po zdrapaniu koniczyny. Skoro murawa przegnije, przykrywa się ją za pomocą głębokiéj orki. W jakiś czas po wykonaniu tego, bronuje się i orze cokolwiek głębiéj; ale w żadnym razie orka nie powinna być bardzo głęboka.

4. *Gospodarstwo czysto zbożowe.*

Nazwisko to nadajemy gospodarstwu, którego jedynym celem jest produkcya zboża i które nie poprzestaje na dwóch trzecich, ani nawet na trzech czwartych ziemi pod rośliny kłosowe, ale w którém się ich tyle uprawia, ile na to pozwalają środki nawozowe. Trzy, cztery, sześć, ośm zbiorów jeden po drugim, nie ma w tém nic nadzwyczajnego. Gospodarstwo takie napotyka się albo w bardzo dobrych, albo w bardzo lichych gruntach, a zwłaszcza w gruntach piasczystych, w których rośliny pastewne się nie udają, w których rośliny okopowe wymagają zbyt wiele nawozu, w których trawa nie może wzrastać, w których uprawa roślin przemysłowych, które zużywają wiele nawozu, a wcale go nie produkują, jest niemożliwa, gdzie wszystko opiera się na żywieniu dobytku i produkcyi nawozu, który w takiém położeniu robi się tylko ze słomy. Tutaj kłosowe następują po kłosowych i zawsze tylko uprawiają się kłosowe. Wybór pomiędzy przedmiotami, które uprawiać należy nie jest trudny; ogranicza się on z małemi wyjątkami, do żyta, sporku, do uprawy rzepy ścierniskowéj, i tam gdzie ziemia jest lepsza, do tatarki. Tu więcéj niż gdzieindziéj okolicznościowy tworzą płodozmian.

Wielką łaską opatrzności jest, że piasek znosi późny zasiew i że można go uprawiać w czasie wilgotnym. Gdyby nie ta własność, ozimina ucierpiałaby bardzo z lichéj lub późnéj uprawy. Jedyną trudność tu stanowi produkcya nawozu ażeby ziemia co rok rodzić mogła. Mając nawóz można robić wszystko, nie mając go, nic robić nie można.

Ponieważ na takiéj ziemi nie ma ugoru, drugim warunkiem głównym jest czystość ziemi. Zasadza się ona na usunięciu perzu w jesieni i na motykowaniu na wiosnę. Ale ponieważ pierwsza z tych robót staje się rok rocznie trudniejszą, usuwa się od czasu do czasu uprawę jarzyny i w to miejsce zasiewa się sporek; tym sposobem zyskuje się na czasie, żeby oczyścić ziemię. Jeżeli spełniono te dwa warunki: nieprzerwane następstwo po sobie roślin kłosowych nie napotyka na żadne trudności, i jedynie tylko temperatura oddziaływa na powodzenie.

Warunkowo tylko przyjąć można to co powiedział Thaer. Rzeczywiście jeżeli znakomity agronom utrzymuje, że trzy albo cztery zbiory jedne po drugich żyta dają tak słabe plony w jednéj okolicy, jedno tylko zdanie może być wyrzeczone przeciwko takiemu następstwu plonów; następujące zdanie daje rozwiązanie zagadki: „Bardzo silne nawożenie, często powtarzane, nie nadaje się na grunta piasczyste, ale nawożenie umiarkowane i powtarzane corocznie. Poniżéj powiedziano: „Nawóz świeży, który stał się nierozpuszczalny w skutek suszy, albo też zbyt wielkiéj mokradli, i przyorany na krótki czas przed zasiewem, jest szkodliwy dla pierwszego plonu, ale korzystny dla następnego.“ Taki nawóz nie nadaje się ani na grunta piasczyste, ani pod płodozmian o którym mowa: jedno i drugie wymagają nawozu przegniłego, jakiego się też używa w okolicach gdzie się prowadzi takie gospodarstwo. Dostrzeżenia czynione tam gdzie mniéj ono jest znane niczego nie dowodzą w obec rezultatów otrzymanych w skutek rozważnego postępowania. Wreszcie dalekimi jesteśmy od utrzymywania, że niepodobna znaleźć dla tych okolic właściwszego systematu gospodarowania.

Przy utrzymaniu dobytku na stabulacyi i ścieląc chróstem, na bardzo lichéj ziemi, w okolicach Campiny sieją sześć, ośm, a nawet dziesięć razy z rzędu żyto, przedzielając raz tylko sporkiem ugorowym. Po każdym zbiorze żyta, zasiewa się sporek na ściernisku i służy jako pastwisko. Pod żyto, ponieważ żadne inne zboże nie udałoby się po niém, nawozi się za każdym razem.

Tam gdzie ziemia jest cokolwiek lepsza, płodozmian jest następujący:

1) Sporek, kilkakrotnie zasiewany, na siano, na zieloną paszę i na ziarno; 2) żyto, potém sporek w ściernisku; 3) żyto, potém rzepa; 4) żyto, potém sporek; 5) żyto; 6) tatarka.

Albo też:

1) Tatarka, 2 i 3) żyto, 4) żyto, potém rzepa, 5) ziemniaki, 6 i 7) żyto.

Nawozi się pod wszystko z wyjątkiem sporku, przekładając nawóz zgrabki leśnéj z obornikiem; pierwszego daje się 40 do 45 fur jednakowo na morg, drugiego 15 do 20.

Na wysokościach Kliwii, płodozmian w lichych ziemiach, lepszych jednak aniżeli grunta Campiny, jest następujący:

1) Pastwisko na białéj koniczynie; 2) żyto bardzo piękne; 3) owies; 4) żyto na nawozie; 5) żyto; 6) owies i koniczyna biała.

Co się tycze sposobu postępowania, wszystko to cośmy wyżéj powiedzieli pod liczbą 2, o gospodarstwie czteropolowém, daje się tu zastosować. Następujące prawidła zastosować należy przy prowadzeniu tego płodozmianu, w który zaledwie uwierzyć można.

A. Kiedy żyto następuje samo po sobie bez świeżego nawozu, dają się trzy orki, z których ostatnia musi być najgłębsza. Pogłębia się za każdą skibą.

B. Kiedy można nawieźć pod drugie żyto, narzuca się nawóz na ściernisku bez poprzedniéj orki, jeżeli ziemia nie ma w sobie perzu, i sieje się na jednokrotnéj orce.

C. Ponieważ tatarka zagłusza perz, dostateczném jest po niéj dać tylko jedną orkę celem przyorania nawozu.

D. Przeciwnie robić wypada pod owies, który sprzyja wzrostowi perzu bardziéj aniżeli którekolwiek bądź zboże. Skoro po nim ma nastąpić nowy zasiew kłosowych, należy pierwéj starannie oczyścić ziemię.

E. Kiedy pole owsiane, przeznaczone pod jęczmień, nie mogło być zupełnie oczyszczone z chwastów w jesieni, można wywozić nawóz w zimie, ale składa się go w duże kupy, w taki sposób, ażeby nie przeszkadzał działaniu narzędzi przeznaczonych do oczyszczenia ziemi, i dopiero po wykonaniu téj ostatniéj czynności nawóz się przyorywa.

F. Nawóz pod jarzynę przyoruje się głęboko, pod oziminę płytko.

G. Żyto jedynie tylko po jęczmieniu się udaje; dla tego więc nigdy koniczyny nie sieją w jęczmieniu.

H. Jeżeli żyto ma następować po tatarce, ściernisko po téj ostatniéj należy podorać bardzo płytko i wysuszyć na słońcu. Utrzymują, że świeżo podorane szkodliwy wpływ wywiera na plon żyta.

Widzimy, że nawet rolnicy zbożowi działają z wielką oględnością. Następujący przykład, zaczerpnięty w przemyślnym kraiku Kempen, dostarczył nam nowego dowodu. Prosimy czytelnika ażeby cierpliwie wysłuchał szczegółów tyczących się niektórych płodozmianów. Bez tego bowiem do czegoby im posłużyło proste wyliczenie? Oto jest ten płodozmian:

1) Rzepa, ugor nawieziony. 2) Jęczmień nawieziony i skrapiany nawozem płynnym. 3) Koniczyna wapnowana. 4) Pszenica na nawozie. 5) Żyto na nawozie. 6) Owies na nawozie.

Wielu rolników pragnie zwiedzać w Anglii na miejscu *turneps* brytański, w przekonaniu, że skoro powrócą nic w rolnictwie obcém dla nich nie będzie. Niech jednak raczą za powrotem zaszczycić dostrzegawczém okiem swojém skromnych rolników belgijskich, Kliwii, Kempen i Palatynatu. Ażeby im oszczędzić fatygi wchodzenia w szczegóły, wykażemy im w jaki sposób postępują w wyżéj przytoczonym płodozmianie, który, jeżeli nie jest godny naśladowania, zasługuje przynajmniéj na uznanie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

ROZMAITOŚCI.

Kompost w ogrodzie. O kompoście użytym w gospodarstwie tak dla zasilania roli, jako i łąk bardzo często czytamy i zdawaćby się mogło, że jeżeli uznaną jest skuteczność tego nawozu w rolnictwie, to tém bardziéj powinna być znaną i uznaną w ogrodnictwie. Lecz tak nie jest. Bardzo wiele jest okolic, jak pisze „Haus und Garten," w których do uprawy warzywa wcale jeszcze kompostu nie używają. Za pomocą dostateczněj ilości dobrego kompostu można nawet w ogrodach nie bardzo dobrych, tak piękne produkować warzywa, jak w ogrodach mających najpiękniejszą glebę, coby nawet przy użyciu wielkiéj ilości obornika nie było możliwém. Kompost dla ogrodu jest zresztą najtańszym nawozem, albowiem każdy ogród dostarcza materyału do niego prawie do zbytku. Z tych materyałów i niektórych do ogrodu zwiezionych, np. z błota ulicznego i z podwórza, liści i odpadków od warzywa, korzeni, łodyg, darniny i wszystkiego co butwieć może, z łatwością w samym ogrodzie ile potrzeba kompostu przysposobić można. Przedmioty te warstwami się składają i ziemią się prześciełają. Gdzie można dodaje się sadzy, popiołu i nieco obornika, a kupy kompostu oblewają się często gnojówką, przyczém się także przerabiają. Tym sposobem otrzymuje się w krótkim czasie kompost bardzo dobry pod ogrodowiznę, a szczególnie przydatny pod poziomki i szparagi.

Ponieważ aż do dojrzałości kompostu zawsze pewnego czasu potrzeba, należy przynajmniéj dwie kupy zakładać, w których jednéj znajduje się kompost gotowy do użycia, w drugiéj świeżo nagromadzony materyał. Mniemanie niektórych ogrodników (szczególnie naszych, mało wykształconych), jakoby kompost tém był lepszy, im jest starszy, jest mylném, bo humus najlepiéj skutkuje, gdy się rozkłada. Kompost mający rok, zawsze najlepszym się okazuje.

Zwyczaj uprawiania na kupach kompostowych dyń, melonów i kalafiorów jest chwalebny, bo te rośliny ochraniają kompost od zbytecznego wysuszenia. Niektórzy ogrodnicy ganią to postępowanie, twierdząc, że te rośliny znaczną ilość zasobów pokarmowych z kompostu wydobywają.

Smoła gazowa, otrzymana przy fabrykacyi gazu oświetlającego z węgla kamiennego, okazała się, jak donosi *Kuryer Lubelski*, wybornym środkiem wyniszczenia owadów trapiących pola nasze. Doświadczenie przeprowadzono w sposób, że urabianą w oznaczonym budynku mierzwę systematycznie skrapiano roztworem z pomieszania gnojówki z wyż wspomnioną smołą. Po przyoraniu nawozu na obraném polu i dopełnieniu zwykłéj kolei ozimych posiewów, okazało się widoczném, że gdy na doświadczalném pólku, bujnie rozwijająca się roślinność z daleka już ciemną znaczyła się barwą, to znowu na częściach przyległych nie poddanych doświadczeniu, zniszczenie roślin przez owady ziemne było tak zupełne, że siew bezzwłocznie powtórzyć musiano.

Przestroga dla młynarzy. Z Zurychu podają pisma publiczne co następuje: W pewnym młynie zajrzano do panewki, w któréj się obracało cywie. Do osi tego cywia także była osadzona tarcz wielka, pełna kurzu, tak zwanego „stochmalu." Przez nagłe spuszczanie wału do panewki stochmal ten podniósł się w powietrze, a że młynarz całą tę operacyę odbywał przy gorejącéj świecy, nagle zapalił się ów krochmal i wszyscy obecni okropnie się poparzyli. Świadek tego zajścia poprzednio już zrobił był podobne doświadczenie. Zajrzał był do skrzyni, do któréj wpada mąka, mając przytém świecę w ręku. Nagle nastąpiła eksplozya, skutkiem czego całe okno wyleciało. Inny młynarz zajrzał kiedyś do dziury wierzchniego kamienia ganka śrutowego, nie zważając na to, że miałki śrót gęstym słupem przez szparę rynny leci. W tém nagle podniósł się ognisty sięgający od kamienia do pułapu, który atoli szkody nie wyrządził. Przyczyną tych zajść jest zapalenie się „stochmalu," który jak proch eksploduje.

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 3 czerwca 1876 r.

W ubiegłym tygodniu było powietrze piękne i ciepłe, prawdziwie latowe, zawsze jednak trzeba żałować, że powietrze to tak późno dopiero się ustaliło, gdyż wegetacya w wielu miejscach znacznie wstrzymaną została. We Francyi i Anglii są pola żytnie i rzepaki bardzo mało rozwinięte. Hollandya skarży się również na niekorzystny rezultat ozimin żytnich. Z Anglii nadchodzą dosyć pomyślne wiadomości o polach pszenicznych. W naszéj prowincyi mieliśmy także ciepłe powietrze, nocą częste deszcze, a w środę wieczór burzę. Termometr podniósł się rano na 9 do 15°, w południe 13 do 25°. Barometr wskazywał 27^{11}, 28^{2}, 28^{1}, $28^{2 1/3}$. Wiatr zachodni, południowo-zachodni i wschodni.

Targ zbożowy okazywał w tym tygodniu przeważnie spokojną tendencyę. Przy trwającém pięknem powietrzu utrzymało się wprawdzie dotychczasowe silne usposobienie, ale na późniejsze odstawy umowy nie znajdowały tak chętnych reflektantów, jak pierwéj. O osłabieniu jednak tendencyi, mowy być jeszcze nie może, gdyż wzrost cen w ostatnich czasach nie był jeszcze nadzwyczajny, a nawet zdaje się, że ceny jakieśmy osiągali, odpowiadają całkiem rzeczywistym potrzebom.

Notowania targów angielskich są niezmiennie stałe, a nawet z niektórych placów donoszą o małéj zwyżce cen pszenicy i mąki. Inne targi zagraniczne miały w większéj części tendencyę stałą lecz spokojną, i o żadnéj znaczniejszéj zmianie donieść nie możemy.

Na naszym targu mieliśmy z początkiem tygodnia znaczny dowóz, w skutek czego obrot się ożywił. Tendencya pozostała niezmiennie stała, żyto tylko przy wielkim popycie płacono drożéj. Dowóz pszenicy szczególnie rossyjskiéj w średnim gatunku był znaczny, i tylko z trudnością i po trochę niższych cenach pozbyć było można. Natomiast piękną krajową pszenicę płacono nawet drożéj.

Zyto miało również znaczny dowóz i osiągało często nawet wyższe ceny niż w zeszłym tygodniu.

Owies silnie żądany, utrzymał się w cenie.

Jęczmień płacono nieco drożéj.

Spirytus podniósł się w cenie przy ożywionym obrocie. Terminowe odstawy miały chętnych reflektantów.

Płacono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę wyboro. białą	123 – 125 f.	200—207 m.	122—126	kop. pud
„ czerwoną	104/5—132 f.	149—213 m.	91—130	„
Żyto	107—123 f.	138—160 m.	84— 97	„
Jęczmień		146—150 m.	89— 91	„
Owies		140—169 m.	85—103	„
Groch		148—154 m.	90— 94	„

Panowie komitanci wysyłający zboże do domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu raczą takowe adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank in Königsberg."

Panowie W. Kamieński i Sp. w Berdyczowie i ich agenci przyjmują w komis zboże dla domu Komissowego Banku Galicyjskiego na Wołyniu i Ukrainie, udzielając w każdym czasie zaliczenia na towar komitowany.

J. Roehr.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 3 czerwca 1876 r.

Powietrze było w poniedziałek nadzwyczaj zmienne, lecz następnych dni było bardzo ciepłe i łagodne, tak, że w środę w nocy mieliśmy burzę połączoną z ulewnym deszczem i błyskawicami. Również i wiatr ciągle się zmieniał; wczoraj obrócił się z połu-

dnia przez północ na zachód, dając tém samém nadzieję, że powietrze pozostanie niezmienne. Prawie zewsząd donoszą o korzystnym wpływie teraźniejszéj temperatury na stan pól; tylko co do pól żytnich obawiać się należy, że takowe pomimo tak korzystnego powietrza nie poprawią się po szkodach, które przez nocne przymrozki zeszłego miesiąca ucierpiały. Również i w Anglii było powietrze ciepłe i użyzniające połączone z deszczem, którego dotąd tak niecierpliwie oczekiwano. Jednakowoż pozostało powietrze to bez wpływu na targi angielskie, które cen nietylko nie zniżyły, ale je nawet podwyższyły. Dowóz tak krajowego jak i zagranicznego ziarna w Anglii jest bardzo mały, dla znacznych potrzeb kontynentu. Pomimo tego są ceny na targach angielskich o 2 szyl. niższe jak u nas, nie można więc myśleć o eksporcie tam dotąd. Z Londynu donoszono o stałych cenach pszenicy i mąki. W Liwerpolu poszły ceny o 1—1½ p. w górę. W Leith, również i w Nowym-Yorku była pszenica bez popytu i ceny miały tendencyę zniżkową. We Francyi był bardzo duży dowóz pszenicy, w skutek czego było mdłe usposobienie; obecne powietrze we Francyi daje nadzieję lepszego żniwa, niż się spodziewano. W Paryżu spadły ceny pszenicy i mąki. W Belgii było usposobiebie spokojne i nie zakupowano ziarna zagranicznego. Hollandya miała ceny stałe. Nad Renem nie okazywały targi żadnéj stałéj tendencyi, a w Kolonii podwyższyły się ceny. W Niemczech południowych były ceny stałe, w Austryi i w Węgrzech usposobienie chwiejne; w Berlinie było stałe usposobienie na pszenicę i żyto w początku, lecz osłabło w końcu tego tygodnia.

Na naszym targu zbożowym było w początku tego tygodnia, mianowicie we wtorek stałe usposobienie pszenicy, tak, że sprzedano w dniu tym 1000 ton, pomiędzy niemi 25 ton staréj pszenicy. Lepsze gatunki miały dobry popyt. Lecz w końcu tego tygodnia było znowu usposobienie mdłe tak, że obrot po znacznie zmniejszonych cenach tylko na małych ograniczał się partyach. Żyto osięgnęło zwyżkę o 10 mr. per 1000 k. w skutek dużych potrzeb konsumcyi i eksportu. Owies, jęczmień i siemię lniane było bez obrotu. Sprzedano w tym tygodniu 1550 ton ze zniżką o 3—5 mr. w porównaniu do cen zeszłotygodniowych.

Płacono:

Za tonnę czyli 1000 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy czerwonéj	120—129	212
„ jasno-pstréj porośniętéj	118	197
„ pstréj	126	214
„ szklistéj	128/9	219—220
„ wysoko-pstréj staréj	131/2	230
„ jasnéj staréj	128/9—129/30	230
Żyto rossyjskie stare	120	163
„ polskie	124	171
„ krajowe	123—124	170—173

Aleksander Makowski i Sp.

Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota 10 czerwca 1876 r.

Przez cały tydzień mieliśmy powietrze piękne i ciepłe, to też wegetacya zrobiła znaczne postępy, a nadchodzące wiadomości z prowincyi, chwalą piękny stan pszenicy i rzepaku; natomiast nie ustają skargi na zły stan pól żytnich.

W Anglii było w tym tygodniu powietrze także ciepłe i wiosenne, i jakkolwiek życzonoby sobie tam deszczu, to zaprzeczyć nie można, że i takie powietrze na wegetacyę pomyślny wywarło skutek. Usposobienie targów angielskich było wprawdzie stałe, lecz obrót nadzwyczaj ograniczony, gdyż młynarze tamtejsi kupują jeszcze zawsze tylko co najpotrzebniejsze, aby przez to nie podnieść ceny; po części przyczynia się także do obecnego stanu handlu niepewna sytuacya polityczna, gdyż każdy radby odczekać, ażeby zobaczyć co przyszłość przyniesie. W tym tygodniu dowieziono na targi angielskiéj pszenicy krajowéj·

40,672 kwart. po cenie przeciętnéj 45 szyl. 3 pen.
naprzeciw 41,957 „ „ „ 44 „ 11 „ w tygodniu poprzednim,
i naprzeciw 48,711 kwart. po cenie przeciętnéj 41 „ 11 „ w równym czasie 1875 r.

W tygodniu zaś kończącym się 27 maja dowieziono z zagranicy:

667,303 cent. pszenicy i 89,475 cent. mąki,
naprzeciw 490,726 „ „ 63,567 „ „ w tygodniu poprzednim,
i naprzeciw 691,912 cent. pszenicy, 100,161 cent. mąki, w równym tygodniu 1875 r.

W Londynie nie było w poniedziałek targu, w środę był targ stały przy małym obrocie. W Liverpool i Hull przy małych dowozach krajowéj pszenicy targi stałe. W Leith zmieniły się na korzyść kupujących. W Nowym-Yorku było usposobienie słabe, gdyż spodziewają się w tym roku w Ameryce kolosalnego zbioru pszenicy. W Austryi było usposobienie targów słabe i notowano w końcu niższe ceny za pszenicę i mąkę. Belgia i Hollandya nie okazywała żadnych potrzeb. Południowe Niemcy, Austrya i Węgry pozostały niezmienione. Berlin notował w początku tygodnia wyższe ceny pszenicy i żyta, w ostatnich jednakowoż dniach ceny te znacznie spadły.

Ciepłe i piękne powietrze, jakie od niejakiego czasu mamy, powstrzymało u nas spekulacyę i zwyżkę cen, a usposobienie targu naszego jest prawie zawsze wątłe, i eksporterzy nasi nie mając żadnéj zachęty z zagranicy nie okazują najmniejszéj chęci do kupna pszenicy, a jeżeli ceny w ogóle o 7 tylko marek na tonnie spadły, to jest tylko słabym dowozom do zawdzięczenia. Polska wysyła po części do Saksonii, gdzie za towar swój wyższe niż w Gdańsku osiąga ceny. Tutaj w ostatnim tygodniu konsumcya jedynym prawie tylko była odbiorcą, i dla tego też obrót całego tygodnia na 750 ton się ograniczył.

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski 242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica			
szklista podług gatun.	200—210	120—133	7.43—7.80
jara z czerwoną	211—215	128—136/7	7.84—8.99
jasno-pstra	213—217	124/5—128/9	7.90—8.06
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
polskie	166—176	118—124	5.92—6.28
krajowe	176—177	124—127	6.28—6.32
Jęczmień			korz. pol.=202 f. pud.
czterorzędny	140—152	101—108	4.34—4.72
dwurzędny	154—155	105—106	4.76—4.78
Owies			korz. pol.=142 f. pud.
na paszę	178—180		3.88-3 92
Okowita	51.50—51.75		19.34—19.40
		za 10,000 litrów %.	

Termina na pszenicę w cenie spadające i bez interesu. Za czerwiec-lipiec płacono 212 mr., żądano w końcu 210 m., za lipiec-sierpień żądano w końcu 212 m., ofiarowano 210 m., za wrzesień-październik żądano w końcu 215 m., ofiarowano 212 m.

Za żyto żądano za czerwiec-lipiec 170 m., za wrzesień-październik 168 mr.

Z Polski do Gdańska dowieziono przez Toruń od 2—8 b. m.

500 ton pszenicy, — ton żyta,
w ogóle 27,290 „ 4873 „ w tym roku,
naprzeciw 28,687 „ 3734 „ w równym czasie 1875.

Banknoty austryackie 167,50 m. Banknoty ros. 266,20 m.

Depesze. *Londyn 9 czerwca.* Pszenica angielska stała, nadeszłe ładunki niezmienione; owies chętnie kupowany; powietrze dżdżyste.

Amsterdam 9 czerwca. Pszenica bez interesu. Termina niezmienione. Żyto niżéj. Powietrze dżdżyste.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 2 (14) Іюня 1876 г.